



Młodzi Gniewni

Gazetka uczniów Szkoły Podstawowej
w Mysłakowicach

Drodzy Czytelnicy!

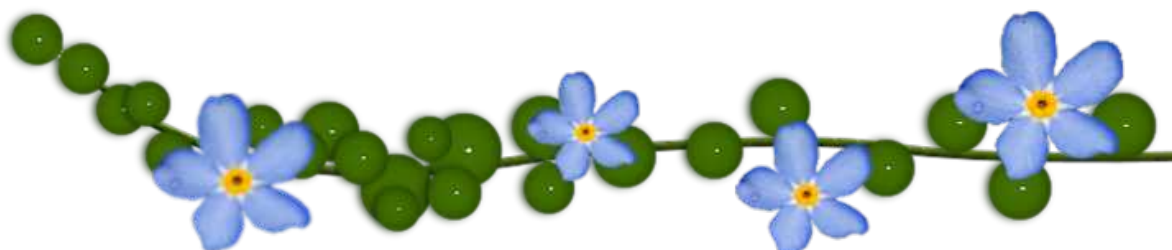
Jesteście gotowi na wiosnę? Na pewno TAK!

Z utęsknieniem oczekujemy słońca,
dłuższych dni, wyższej temperatury,
kwitnących łosek i sadów...

Proponujemy nowy numer gazetki szkolnej
"Młodzi Gniewni", który zaostrzy Wasze apetyty
na wiosenne klimaty.

Byle do wiosny!

Redaktor naczelna
-Patrycja Pałyska.



SPIS TRE CI:

Szkolne ycie na gor co.....	2
Rozmowa kontrolowana.....	22
Co w X muzie piszczy?.....	30
"Obce rzeczy wiedzie dobrze jest, swoje obowi zek".....	31
Co slycha za miedz ?	32
Co m drego powiedziano?.....	33
O nich mówili, mówi i mówi b d	34
Uczniowie te swoje zdanie maj	35
Pisa ka dy mo e.....	36
Dowiedz si wi cej.....	40
Wiewiórczym okiem, czyli z Martyn na tropie zwierz t.....	41
Kulturalnym człowiekiem by	43
Podró e marze	44
Suchar powszedni.....	47

SZKOLNE ŻYCIE NA GÓRACH



14 stycznia 2018 roku, punktualnie o godzinie 13.00, rozpoczęliśmy w naszej szkole 26. Finał Wielkiej Orkiestry Wschodzącej Pomocy. W Mysłakowicach, Polsce i poza jej granicami odbywało się mnóstwo imprez, koncertów i akcji charytatywnych, które miały na celu zebranie jak największej kwoty pieniędzy na wyrównanie szans w leczeniu noworodków.

Ta akcja charytatywna ma na celu pomoc ludziom chorym, głównie dzieciom, a pieniądze ze zbiórek są przekazywane na zakup nowoczesnego sprzętu medycznego.

Coroczny finał odbywa się już od ponad 26 lat, a fundacja pomogła już milionom ludzi w całej Polsce. A w naszej myślakowickiej szkole? Jak myślicie? Oj, działo się... Można było zobaczyć:

- pokazy taneczne Szkoły Tańca Zamorski i Kurzak
- występy uczniów klas I-III SP
- jasełka
- występy wokalne i instrumentalne naszych uczniów
- występ zespołu ludowego "Sokolik z Karpnik"
- kabaret szkolny.

Całe to wydarzenie nie odbyłoby się bez pomocy licznego sztabu ludzi, w tym naszych nauczycieli i uczniów zaangażowanych całym sercem w tę akcję. Spośród grona uczniów naszej szkolnej społeczności wielu było wolontariuszami. Nieodłącznym atrybutem każdego z nas była: puszka, czerwone serduszka-naklejki i identyfikator. Na identyfikatorze znajdowało się: imię, nazwisko oraz zdjęcie wolontariusza, numer zbiórki, hologram potwierdzający oryginalność identyfikatora, pieczęć Fundacji oraz kod QR.

Od samego rana zbierali my datki na ten szczytny cel. Pomimo mroźnej pogody nie poddaliśmy się i do godzin wieczornych kwestowali my na WOŚP. Darczyńców było bardzo dużo. Każdemu, kto wsparł nasze działania, dziękujemy i jesteśmy dumni, że jest tak wielu ludzi, którzy chcą bezinteresownie pomagać. To dzięki Waszym, nawet tym najdrobniejszym wpłatom, wspólnie podnosimy poziom

polskiej medycyny dziecięcej i sprawiamy, że każda nowo narodzone dziecko może skorzystać z nowoczesnego sprzętu.

Podczas 26. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebraliśmy łączną kwotę 7.263,58 zł (5,78 Euro, 2 Kcal).

Poniżej przedstawiam listę wolontariuszy:

Jakub Wygnański, Jan Pankowski, Julia Cach, Kacper Nizwald, Aleksandra Pajor, Wojciech Chmielewski, Jakub Górecki, Agata Król, Wiktoria Szopińska, Dominika Gajda, Kinga Krupa, Dominika Krupa, Klaudia Fyda, Alicja Bieniek, Michał Kołodziej, Błażej Niewiarowski.

Dziękujemy, że graliście z nami!

Agata Król



*Agata Król, Ola Pajor i Kuba Wygnański - wolontariusze
fot. Agata Król*



*Natalia i Kinga Wódkiewicz - występ muzyczny
fot. Wojterek*



*Amelka Cyganik zagrała na pianinie elektrycznym
fot. Wojterek*



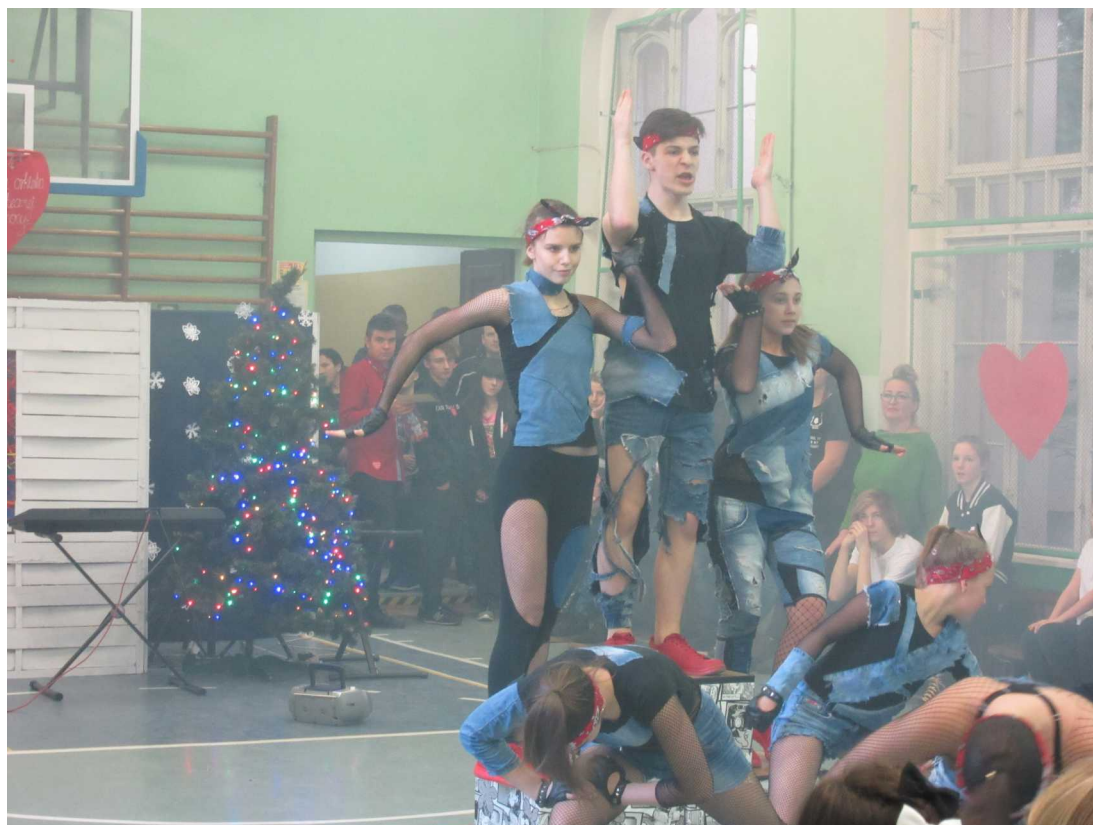
*Wyst p zespołu ludowego
fot. Wojterek*



*Martyna D wilewska i Wiktoria Bosek w kabarecie
fot. Wojterek*



*Martyna Dembi ska, Kalina Wojtasz, Lena Pietruszewska
po wyst pie tanecznym*



*Tancerze ze Szkoły Ta ca Kurzak i Zamorski
fot. Wojterek*

KONKURS CZYTELNICZY

Lasse i Maja to najlepsi przyjaciele, którzy potrafi rozwiązać każdą zagadkę kryminalną. W niewielkim szwedzkim miasteczku Valleby posiadają swoje Biuro Detektywistyczne, które mieści się w piwnicy Mai...

Martin Widmark stworzył książki, które zaskakują młodych czytelników - są pełne zwrotów akcji, bohaterowie mają fascynujące przygody. Dodatkowo ciekawe ilustracje Heleny Willis powodują, że opowiadania o małych agentach sprzedawane są w 30 krajach na całym świecie.

Biblioteka szkolna zorganizowała dla uczniów szkoły podstawowej konkurs czytelniczy dotyczący znajomości serii książek "Biuro Detektywistyczne Lassego i Mai".

15 lutego miało miejsce ogłoszenie wyników rywalizacji. I miejsce zajęły: Lena Pietruszewska (5b) i Karolina Juralewicz (4b). Na II miejscu znalazła się Emilia Szydłowska z klasy 4b. Wyróżnienia przyznano: Marice Okońskiej, Elizie Papierzańskiej (uczennicom 4b) i Amelii Szarejko (5a). Gratulacje!

Patrycja Pałyska



ródło obrazka: grafika Google.

PRZECIWDZIAŁAMY UZALE NIENIOM

Szkoła Podstawowa nr 1 w Kowarach ju od czterech lat organizuje konkurs plastyczny o tematyce profilaktycznej "Przeciwdziałamy uzale nieniom".

W kolejnej edycji konkursu pod hasłem "Sp dzamy czas bez uzale nie " nasi uczniowie wykazali si zdolno ciami plastycznymi, kreatywno ci i wiedz na temat profilaktyki uzale nie . Oto wyniki mi dzyszkolnej rywalizacji:

Sebastian St pie - klasa 4a- I miejsce

Dominika Krupa- 7b- III miejsce

Wyró nienia otrzymali:

Filip Cisowski- 7a

Aleksandra Pajor- 7a

Kacper Kalisz- 6b

Aleksandra Graff- 7b

Gratulujemy i yczymy dalszych sukcesów!

Patrycja Pałyska



Dyplom naszego laureata.

VIII BAL CHARYTATYWNY

3 lutego 2018 roku po raz ósmy odbył się Bal Charytatywny organizowany przez Radę Rodziców Szkoły Podstawowej w Mysłakowicach. Impreza zgromadziła w sali balowej obiektu "Chata za Wsi" ponad 160 osób.

Bal Charytatywny, jak co roku, został zorganizowany w celu zbiórki funduszy na rozmaite nagrody dla uczniów szkoły. Przedsięwzięcie wsparło wielu darczyńców zgromadzonych w sali, jak również przekazujących liczne datki w formie m.in. prezentów, biletów wstępu, voucherów. Podczas balu zorganizowano dwie aukcje dzieł okolicznych artystów i twórców oraz sprzedaż słodkich babeczek, które skrywały rozmaite nagrody. Łączny dochód z datków oraz biletów wstępu wyniósł ponad 20 tysięcy złotych.

Wspólnie zabawa uatrakcyjniła występ tańca nowoczesnego w wykonaniu uczennicy klasy 5b- Martyny Dembińskiej. Wrażeń na gościach zrobiło solowe wykonanie piosenki przez uczennicę klasy 3b gimnazjum- Wiktorię Wierczek przy gitarowym akompaniamencie pana Jacka Ziarkowskiego. Wiele emocji wzbudził pokaz tańca brzucha wykonany przez tancerki wrocławskiego zespołu "Sabajon".

Uczestnicy balu przeżyli wspaniałe chwile podczas wspólnej zabawy. Na pewno spotkają się po raz kolejny w przyszłym roku.

Patrycja Krzeczowska



*Od razu widać, że zabawa była przednia!
Zdjęcie z albumu państwa Krzeczowskich.*

APEL PORZ DKOWY

19 lutego dyrektor Andrzej D bek i wicedyrektor Dorota Bojanowska na apelu porz dkowym, na którym zgromadzili si uczniowie klas IV-VI szkoły podstawowej i gimnazjali ci, podsumowali prac szkoły w I semestrze.

Dyrekcja wr czyła uczniom wyróż nionym stypendia naukowe. Natomiast sportowcy odebrali za swoje osi gni cia stypendia sportowe. Ponadto przekazano nagrody laureatom ogólnopolskiego konkursu Multitest: Bła ejowi Niewiarowskiemu, Martynie D wilewskiej, Danucie Tarnowskiej, Wojciechowi Gajkowi.

Korzystaj c z okazji, dyrektor D bek przypomniał zasady Regulaminu Szkoły dotycz ce konsekwencji, jakie ponosi ucze , który wagaruje, notorycznie spó nia si na zaj cia, pali papierosy i stosuje cyberprzemoc. Przestrzegł uczniów przed łamaniem zasad i zach cił do aktywnej pracy w II semestrze.

Patrycja Pałyska



*Uczniowie, którzy otrzymali stypendium pierwszego stopnia za nauki .
Drugi rz d od lewej- Kasia Winiarska, Wiktoria Lupa, Dominika Gajda,
Amelia Panek, Bła ej Niewiarowski.
Pierwszy rz d od lewej- Lena Pietruszewska, Weronika Pieni dz,
Martyna Dembi ska, Danuta Tarnowska.
fot. Wojterek*



Wicedyrektor Dorota Bojanowska z Błażejem Niewiarowskim, który otrzymał stypendium fundowane przez pana Eugeniusza Klećkę.
fot. Andrzej Dębek



Uczniowie, którzy otrzymali stypendia za osiągnięcia w sporcie.
fot. Wojterek

KONKURS WIEDZY O AUSTRALII I OCEANII

16 lutego 2018 r. reprezentantki naszej szkoły (Katarzyna Winiarska, Wiktoria Lupa, Patrycja Pałyska oraz Martyna D wilewska) wzięły udział w międzynarodowym konkursie „Australia i Oceania - 1 z 10”, który odbył się w Zespole Szkół Katolickich ul. w. Pankracego w Jeleniej Górze.

Po ciepłym powitaniu przez gospodarzy konkursu, zapoznaniu z innymi uczestnikami i krótkiej rozgrzewce nasze dziewczęta rozpoczęły rywalizację z uczniami z innych szkół. Walczyły dzielnie, lecz - niestety - żadna z nich nie dostała się do finału. Wiktoria Lupa zajęła szóste miejsce na dwudziestu uczestników, a Katarzyna Winiarska uplasowała się na siódmym miejscu. Uczestniczki dały równie przykład gry fair-play, typując do odpowiedzi nie tylko uczniów z innych szkół, ale również siebie nawzajem.

Poziom konkursu był bardzo wysoki - laureaci wykazali się ogromną wiedzą o Australii i Oceanii.

Nasze gimnazjalistki zdobyły kolejne doświadczenie. Kto wie, może za rok...

Katarzyna Winiarska



Od lewej: Wiktoria Lupa, Kasia Winiarska, Martyna D wilewska, Patrycja Pałyska.
fot. Jacek Ziarkowski

POZNAJEMY OJCOWIZN

Kornel Wecał – ucze klasy 6 b – wzi ł udział w Ogólnopolskim Młodzie owym Konkursie Krajoznawczym „Poznajemy Ojcowizn – 2018”. Konkurs ogłosiło Polskie Towarzystwo Turystyczno Krajoznawcze. Jego celem jest zach cenie dzieci i młodzie y do poznawania Ziemi Ojczystej, promowanie Małych Ojczyzn, dziedzictwa narodowego oraz osi gni czasów współczesnych. Do eliminacji z województwa dolno l skiego przyst piło 30 uczniów z 13 szkół. Kornel stworzył film pt.: "Moja szkoła, moja wie ". Film opowiada dzieje pałacu, w którym znajduje si nasza szkoła oraz przedstawia poło enie i najwa niejsze wydarzenia z przeszło ci Mysłakowic. Kornel przy nagrywaniu filmu posu ył si dronem.

Uroczyste podsumowanie etapu wojewódzkiego odbyło si 26 lutego w Pałacu Bukowiec. Praca Kornela zdobyła II miejsce i b dzie reprezentowała województwo dolno l skie podczas centralnego etapu tego konkursu.

Joanna Rentflejsz-Panek



Logo konkursu.
ródło obrazka: <http://www.mlodziej.pttk.pl>

BIAŁA SZKOŁA

Uczniowie klas trzecich i szóstych szkoły podstawowej skorzystali z ciekawej formy realizacji programu nauczania poza szkołą. W dniach 19 – 25 lutego przebywali wraz ze swoimi wychowawcami: p. Agnieszka Pawłowska, p. Beata Konieczna, p. Małgorzata Sochacka i p. Joanna Rentflejsz – Panek w Karpaczu na tzw. zielonej szkole. Z racji tego, że to luty i niegłęboko wyjazd ten nazwano "białą szkołą". Uczniowie przebywali w Domu Wczasów Dziecięcych „Architekton” w Karpaczu Górnym. Podczas pobytu uczniowie uczestniczyli w zajęciach edukacyjnych prowadzonych zarówno przez swoich nauczycieli, jak i przez pedagogów zatrudnionych w DWD „Architekton”. Poza lekcjami uczniowie wędrowali po Karkonoszach, m.in. do schroniska Samotnia w kotle Małego Stawu, do Dzikiego Wodospadu i do Kaplicy św. Anny w Sosnówce. W trakcie pobytu była też okazja posiedzenia na sankach, po pieśniach przy wieczornym ognisku, wspólnie uczestniczyli w seansie filmowym, skosztowali pysznych oscypków z urawin i gorzkiej czekolady, która podczas niejednej zawieci jest nieoceniona. Wyjazd na białą szkołę dla trzecioklasistów był sprawdzianem samodzielności, który większość z nich zaliczyła na piątkę. Szóstoklasiści mieli okazję, by powalczyć ze swoimi słabościami, poznać się wzajemnie i wiczy umiejętność bezkonfliktowego funkcjonowania w grupie równie dobrze. Choć chwilami nie było łatwo, to ostatecznie wszyscy zgodnie twierdzą, że za rok jadą jeszcze raz.

Joanna Rentflejsz – Panek



Na spacerze po Karpaczu.



Przed wi tyni Wang.



Nad Małym Stawem.



Lekcja j zyka polskiego.



*Na górkim szlaku.
Zdj cia z archiwum p. Rentflejsz-Panek*

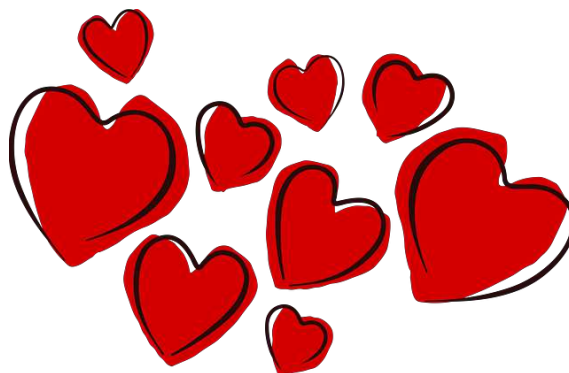
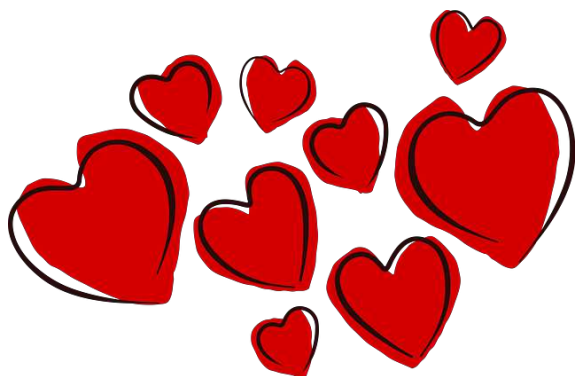
WALENTYNKI

Samorząd Uczniowski, oprócz poczty walentynkowej, zorganizował w szkole konkurs na najładniejszą figurkę Amorka. Uczniowie przygotowali prace, które zaskoczyły pomysłem i sposobem wykonania. Jury najbardziej spodobał się Amorek uczennicy klasy 5a- Oliwii Hac. II miejsce zajęła Weronika Pieniądz (5b), a III- Martyna Borowiec (6a). Gratulujemy inwencji twórczej!

Patrycja Pałyska



Prace uczniów zostały wyeksponowane na I piętrowej.
fot. Wojterek



RECYTACJA I POEZJA PIEWANA

To, że nasi uczniowie są zdolnymi recytatorami wiemy nie od dziś - co roku uczniowie ze szkoły w Mysłakowicach zajmują czołowe miejsca w gminnych, powiatowych, a nawet regionalnych etapach Konkursu Recytatorskiego. W tym roku również mamy być z czego dumni.

W etapie gminnym Konkursu Recytatorskiego dla szkoły podstawowej (09.02.2018), którego gospodarzem była szkoła w Łomnicy, I miejsce zajęła Karolina Majkowska (6a), II- Martyna Dembińska (5b), a III- Emilia Szydłowska. 23 lutego dziewczęta zaprezentowały swój talent w etapie powiatowym. Emilka Szydłowska została jego laureatką (I miejsce) i zakwalifikowała się do finału wojewódzkiego XXIII Dolnośląskiego Konkursu Recytatorskiego PEGAZIK w Kłodzku, który odbędzie się 26 kwietnia. Emilko, trzymamy za Ciebie kciuki!



Karolina Majkowska, Martyna Dembińska, Emilia Szydłowska- laureatki gminnego etapu Konkursu Recytatorskiego.
fot. Mirosława Piątek-Kłakowska



Emilka Szydłowska- zwyciężczyni powiatowego Konkursu Recytatorskiego dla uczniów klas IV-VI.
fot. Martyna Dembińska

W gminnym etapie Konkursu Recytatorskiego i Poezji piewanej dla gimnazjalistów i uczniów klas siódmych, który odbył się 28 lutego w naszej szkole, reprezentowali nas: w recytacji: Daniel Kudła, Martyna D wilewska, Wiktoria wierzek, Patrycja Chojnacka, Alicja Tarnowska i Paulina Pałyska; w poezji piewanej- wokali ci- Jakub Górecki, Wiktoria wierzek i Jakub Wygna ski oraz akompaniuj cy im uczniowie- Patrycja Chojnacka (ukulele) i Martyna Wiewióra (jako rytmiczne).

Jury- arty ci zwi zani ze scenami teatralnymi Jeleniej Góry- panowie: Łukasz Duda i Piotr Konieczy ski- przyznali nast puj ce miejsca: I- Paulina Pałyska (2a), II- Patrycja Chojnacka (3a), wyró nienie- Wiktoria wierzek (3b). Ponadto sukces odnie li nasi soli ci w kategorii poezja piewana- Wiktoria- I miejsce, a Kuba Wygna ski (7b)- II.

16 marca 2018 r. laureaci gminnego etapu Konkursu Recytatorskiego i Poezji piewanej b d reprezentowa nasz szkoł w powiecie. Trzymamy za nich kciuki!

Patrycja Pałyska



Laureaci konkursu recytatorskiego (w ród nich: Patrycja Chojnacka i Paulina Pałyska).
Z uczniami do zdj cia pozuj jurorzy- Piotr Konieczy ski i Łukasz Duda
fot. Rafał Wiewióra.



*Laureaci konkursu w kategorii poezja piewana.
Obok uczyńnicy ze szkoły w Łomnicy (w rodku) nasi uczniowie- Wiktoria wierczek i Kuba Wygna ski.
fot. Rafał Wiewióra*



ZJAZD TUTORÓW SZKOLNYCH

Od 2008 r. z inicjatywy Towarzystwa Edukacji Otwartej metoda tutoringu szkolnego rozwijana jest w publicznych szkołach w Polsce- zetkn ło si ę ju z ni ponad 400 placówek. Równie ę nasza szkoła, która od wrze ńia wprowadziła innowacj ę pedagogiczn ą "Tutoring- wychowa ę człowieka m ędrego".

Metoda tutoringu stanowi efektywne wsparcie dla pracy wychowawczej i opieku ęczej. Relacja tutora (nauczyciela) z podopiecznym (uczniem), dzi ki wykorzystaniu okre ęlonych narz ędzi, staje si ę baz ą rozwoju młodego człowieka oraz nauczyciela. Tutor jest osob ą dbaj ącą o pełne wykorzystanie potencjału podopiecznego. Motywuje dziecko do refleksji nad własnym rozwojem i wspiera go swoim do wiadczeniem. Tutor rozmow ę i obecno ę ci ę słuchaj ąc podopiecznemu w poszukiwaniu i zastosowaniu rozwi ęzań nadaj ących sens ę życiu. Zaplanowane spotkanie tutora i podopiecznego nazywa si ę tutorialem. Jest ono skierowane na rozwi ęzania i bazuje na mocnych stronach, zarówno dziecka jak i nauczyciela.

2 marca dyrektor szkoły- Andrzej D ębek wraz z nauczycielkami- Izabel ę Kampczyk, Dorot ę Liszcz i Wiesław ę Wojterek brali udział w Zje ędzie Tutorów Szkolnych, który odbył si ę w Malborku, w Szkole Podstawowej nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi im. UNICEF. Na konferencji wyst ępiłi przedstawiciele Instytutu Tutoringu Szkolnego z referatami dotycz ącymi realizacji tutoringu w szkole podstawowej. Go ęście przybyli z ró ęnych stron Polski mieli okazj ę spotka ę si ę tak ę z tutorami pracuj ącymi w szkole w Malborku, z podopiecznymi i ich rodzicami, którzy opowiedzieli o swoim o ęmiotnym do wiadczeniu zwi ęzanym z prac ą metod ą. Kolejnym punktem programu była cz ęść warsztatowa- tutorzy zyskali now ą wiedz ę, np. na temat organizacji tutoringu w szkole, formułowania celów rozwojowych, cech dobrego tutora, itd.

Niew ętpliwie delegacja z Mysłakowic zyskała nowe, ciekawe do wiadczenia, które przeka ę swoim kolegom i kole ęankom- tutorom. Do domu wracała z przekonaniem, ę do naszej szkoły wprowadzili my wyj ętkow ę metod ę pracy z dzieckiem, dzi ki której b ędzie ono miało szans ę odkry ę swoje talenty, mocne strony, zrealizowa ę zamierzone cele.

Wiesława Wojterek



*Izabela Kampczyk, Dorota Liszcz i Wiesława Wojterek w auli szkoły w Malborku.
fot. Andrzej D bek*



*W ród koordynatorów projektu
fot. Andrzej D bek*



*Dyrektor Andrzej D bek w ród tutorów i koordynatorów projektu
fot. Izabela Kampczyk*

ROZMOWA KONTROLOWANA

Pani Maria Podsadowska jest wiernym czytelnikiem naszej gazetki. To emerytowany nauczyciel dyplomowany przez wiele lat związany zawodowo ze Szkołą Podstawową w Kostrzycy. Kobieta z duszą pedagoga i wolą walki sportowca. Do naszej szkoły uczyszczą wnuki Pani Marii- Hania i Justyna Podsadowskie oraz Martyna i Hubert Dembiński. Dzięki temu Pani Maria jest "na bieżąco" z życiem myślakowickiej szkoły. Sylwetkę swojej wyjątkowej babci przybliży nam Jej równie wyjątkowa wnuczka- Martyna Dembińska.

Jak długo, Babciu, pracowałaś w Szkole Podstawowej w Kostrzycy?

Tak naprawdę swoją karierę zawodową rozpocząłam jako księgowa w Zespole Szkół Gminnych w Myślakowicach w latach 1977-1980. Następnie pracowałam do 2005 roku w Szkole Podstawowej w Kostrzycy. Tu pracowałam głównie jako kierownik wietlicy. Pełniłam również rolę wychowawcy klasy. Na rok powierzono mi obowiązki dyrektora szkoły. Moje doświadczenie zawodowe mocno zyskało, kiedy zacząłam pracować jako pedagog szkolny. I wspomnę jeszcze, że pracowałam z dziećmi jako nauczyciel wychowania do życia w rodzinie.

Wszystko to sprawiało, że czułam się potrzebna i spełniona. Powierzone funkcje pozwalały mi wykazać się skutecznością, samodzielnością, zaangażowaniem w życie: szkoły, uczniów i rodziców. Zawsze w swojej pracy dążyłam do tego, by stworzyć uczniom poczucie bezpieczeństwa i pomóc im w rozwiązywaniu trudnych problemów wychowawczych i edukacyjnych. Myślę, że to mi się udało. Pracowałam również z uzdolnionymi dziećmi, którym stwarzałam warunki do samorealizacji poprzez przynależność do kółek zainteresowań. Motywowałam uczniów i przygotowywałam do występów w konkursach. Aby jeszcze skuteczniej realizować swoje zadania, współpracowałam z poradniami pedagogicznymi, Sędzią Rodzinnym, GOPS-em, kuratorami, opiekunami rodzin zastępczych, Szkolnym Ośrodkiem Szkolenia i Wychowania OHP, Urzędem Gminy, a przede wszystkim z rodzicami, nauczycielami i Kuratorium Oświaty.

Wszystko to wymagało ode mnie dużej asertywności, empatii i altruizmu. Wiedziałam, że uczniowie liczą na moje wsparcie, co wiązało się z tym, że zobligowana byłam znać odpowiedź na każde pytanie mi zadane czy wyjątkowo trudnej sytuacji trudnej w oczach dziecka. Nigdy nie bagatelizowałam żadnej powierzonej mi sprawy. Zależało mi na tym, żeby uczniowie mi ufali. Myślę, że tak było. Zawsze w moim towarzystwie byli uczniowie. A ja ciągle wzbogacałam swój warsztat pracy w bardziej nowoczesne metody i oryginalność, by iść z duchem

czasu i by partnerem do rozmowy w każdym temacie. To było duże wyzwanie.

Czy za Twojej kadencji szkoła nosiła już imienia gen. Władysława Sikorskiego?

W tym okresie, kiedy szkole nadany był patronat, dyrektorem szkoły była pani B. Gazda i to za jej kadencji- 12 X 1983r.- szkoła otrzymała im. gen. Władysława Sikorskiego w 1983r. Ja zawsze brałam czynny udział w corocznej celebracji tego wydarzenia w szkole.

Jak Szkoła Podstawowa w Kostrzycy współpracowała ze Szkołą Podstawową w Mysłakowicach? A może te placówki rywalizowały?

Chyba w tej kwestii nic się nie zmieniło. Współpraca opierała się na udziale w konferencjach szkoleniowych, spotkaniach pokazowych, festynach gminnych oraz wymianie doświadczeń edukacyjno-wychowawczych na szkoleniach. Rywalizacja, jak najbardziej zdrowa, podobnie jak dziś, opierała się na wynikach osiągniętych m.in. w rozgrywkach sportowych, konkursach tematycznych. Szkoły zawsze rywalizują o miejsca w rankingu po testach kompetencyjnych, które piszą uczniowie, a które wiadczy o poziomie nauczania w szkole i kompetencjach dzieci, w które zostali wyposażeni przez lata nauki. Każda szkoła celebruje osiągnięcia uczniów i swoich absolwentów.

Czy zawód, który wybrałaś, był tym jedynym, czy też miałaś inny na uwadze?

Los potrafi płatać figle, ale w moim przypadku była pewna zbieżność. Jako młoda dziewczyna zawsze chciałam zostać położniczką (był to pierwszy przyrodziny dziecka). Tymczasem ukończyłam studia ekonomiczne i zostałam księgową. Po dwóch latach pracy los dał mi drugi szansę. Wykorzystałam ją. Zostałam pedagogiem – wychowawcą i tu zostałam pierwszą osobą, która podaje rękę dziecku z problemem lub wskazuje drogę w kierunku rozwoju i osiągnięć. Czyli byłam blisko dzieci. Może nie zaraz po narodzinach, ale zawsze przy nich. Wiem... naprawdę, marzenia się spełniają.

Czy jest coś czego, Babciu, ałujesz?

Nie. Zawsze robiłam i robię to, co lubię. Jestem aktywna ruchowo: biegam na nartach, jeżdżę na rowerze, spaceruję, chodzę po górach, uprawiam ogródek, koszę trawę kosiarką, odśnieżam, rozwijam krzyżówki, czytam książki -

najchętniej przyrodnicze i przygodowe. W dalszym ciągu mam kontakt z dziećmi. Mam wspaniałe wnuki, z którymi również chcę być blisko. Spędzam z nimi mnóstwo czasu.

Czy stawiała sobie cele i jak je realizowała ?

Tak, zawsze. Praca i życie bez celu nie ma sensu. Oczywiście, cel musi być realny i możliwy do wykonania w określonym czasie. Nawet jeśli na początku nie wszystko układa się idealnie, to należy odczekać spokojnie i spróbować ponownie. Nie należy bagatelizować porażek, za każdym razem należy wyciągać konstruktywne wnioski. Uważam, że w życiu towarzyszy mi wielkie szczęście, gdy otoczona byłam ludźmi, którzy mi zaufali i popierali w podjętych działaniach. Ale tak naprawdę za realizację celu odpowiedzialna byłam tylko ja. Z uporem, sumiennie i systematycznie osiągałam to, co chciałam. Były to małe i duże sukcesy. Każde potknięcie motywowało mnie jeszcze bardziej. Nigdy nie odpuszczałam i nie odpuszczam podjętych wyzwań i zadań.

Jak dyscyplin sportu uprawiała ?

Biegi narciarskie – to najpiękniejszy sport. Styczeń z nartami miałam od wczesnego dzieciństwa. Mój tata był stolarzem i potrafił robić narty. To na takich nartach w wieku 10 lat wygrałam moje pierwsze zawody o „Puchar Nowin Jeleniogórskich”. I tak się zaczęło. Narty biegowe towarzyszą mi do dziś.

Jak wyglądały treningi?

Chodziłam do Waszej szkoły w Mysłakowicach. SKS prowadził wtedy pan E. Piejko. Treningi odbywały się 3 razy w tygodniu po zajęciach lekcyjnych, a w soboty i niedziele w klubie sportowym, w Karpaczu. W tym czasie w szkole przenie działała sekcja narciarstwa biegowego. W zimie kondycję szlifowaliśmy na nartach. W sezonie, gdy nie było śniegu, biegaliśmy, mieliśmy wiczenia siłowe, zręcznościowe, wytrzymałościowe, itp. Uprawianie sportu w tamtych czasach było wyzwaniem. Nie było takich rozwińzań i wygod jak dzisiaj. Ale było to moją ogromną pasją. Bieganie na nartach było dla mnie jak ładowanie baterii. Dzięki temu czułam się zmotywowana, a udział w konkurencjach sportowych, gdzie zajmowałam wysokie pozycje – dawał mi duże satysfakcje i zachęcał do dalszych treningów.

Czy zdarzały Ci się kontuzje?

Nie były a tak powa ne, eby mnie unieruchomiły. Zwykle otarcia, stłuczenia.

Czy sport to zdrowie, czy strata czasu?

Nigdy, przenigdy nie jest to strata czasu. To raczej jeden z najwi kszych motorów pobudzaj cych nasze ciało i mózg do umiej tno ci uczenia si , rozwijania naszych zdolno ci.

Ruch, jaki wykonujemy, to wielki skarb, który daje mo liwo funkcjonowania we wszystkich dziedzinach ycia. Uprawiaj c sport, nigdy nie doznałam uczucia nudy. Zach cam wszystkich do aktywnego ycia, przynosi to wiele korzy ci. Jednym słowem- sport to zdrowie.

Czy miała osi gni cia sportowe i zawodowe?

Je eli chodzi o sport, tak. Reprezentowałam Klub Sportowy „ nie ka” w Karpaczu na zawodach powiatowych, wojewódzkich, dolno I skich, mistrzostwach Polski, mitingach: mi dzynarodowych, mi dzyszkolnych, klubowych oraz w zawodach biatlonowych. Zdobywałam czołowe miejsca, a wtedy nagrod był tylko dyplom, czasami medal. W wieku 12 lat wygrałam Uniwersjad w Tanwaldzie, w Czechach. Awansowałam do kadry dolno I skiej, zdobyłam klas sportow „A”, zdobyłam złot odznak sprawno ciow w LOK Jelenia Góra. Potrafiłam pogodzi cz ste wyjazdy z nauk . Uwielbiałam biega , a osi gane sukcesy jeszcze bardziej utwierdzały mnie w tym, e warto. Aktywnie biegałam na nartach do 19. roku ycia. Bardzo miło wspominał ten czas.

Pracuj c w szkole, miałam równie szerokie pole pokazania umiej tno ci pracy edukacyjnej i wychowawczej. Prowadz c zaj cia z terapii pedagogicznej, wychowanie do ycia w rodzinie czy zaj cia wietlicowe, stosowałam aktywizuj ce metody, które sprawiały, e uczniowie stosowali posiadana wiedz w poruszanych tematach, rozwijali mo liwo ci manualne. Przygotowywałam apele z okazji Dni Morza, Policjanta, spotkania z babciami i dziadkami, na które zapraszałam go ci. W wietlicy działał teatrzyk kukielkowy. Spektakle podziwiali babcie i dziadkowie, rodzice, uczniowie w szkole i oddziały przedszkolne. Przeprowadziłam szereg spotka z rodzicami w ramach pedagogizacji, lekcje pokazowe w ramach zespołu, przygotowywałam uczniów do konkursu PPO . W wi kszym lub mniejszym stopniu uczniowie osi gali sukcesy, co z kolei przekładało si na mój sukces.

Czy ci ko było pogodzi sport z nauk ?

Bywało różnie. Gdy nadeszła zima, praktycznie nie było mnie w szkole. Wyjeżdżałam na kilkudniowe zawody, obozy sportowe. Po powrocie, niestety, musiałam zaliczyć wszystkie przedmioty. Nie miałam taryfy ulgowej. Miałam za to wspierających nauczycieli i profesorów. Wykazywali się dużą pomocą i wyrozumiałością. A to, że byłam ambitna, sprawiało, że uczyłam się, nadrabiałam materiał. Wyniki w nauce miały być dobre.

Komu najwięcej zawdzięczasz swój karierę?

W swoim życiu byłam otoczona wieloma wspierającymi ludźmi. Na pierwszym miejscu byli moi rodzice, później nauczyciele i trener oraz mój dziadek, który wspierał mnie we wszystkich poczynaniach. W momencie pojawienia się dzieci czułam jeszcze większą motywację. Obecnie Wam-wnukom- zawdzięczam swoją chęć do pokonywania trudności. Sprawiacie, że życie jest kolorowe. Wasze życie, sukcesy, to, jak się rozwijacie, daleko mi najwięcej satysfakcji. Chcę widzieć, jak dorastacie, kończycie studia, układacie sobie życie... Dlatego witamina „W” (wnuki) jest dla mnie niezbędnym suplementem mojej życiowej diety. Ciesz się, że nie mam w tym przypadku jej niedoboru. Kiedy Wasz uśmiech, sukces, radość, obecność dodaje mi lat życia. To taki eliksir na szczęśliwe życie.

W jakie zabawy bawiłaś się w dzieciństwie?

Miałam czterech braci, wielu kolegów i koleżanki. Bawiliśmy się razem na ogromnych podwórzach, które były przy gospodarstwach. Wtedy nie było telewizora i telefonów komórkowych. Bawiliśmy się w podchody, w wojnę, pomidora, zgadywanki- wymyślanki, kalambury, ciuciubabki, zbijaka, graliśmy w siatkówkę (siatką był sznurek), skakaliśmy na skakance, kręciliśmy hula-hop, jeździliśmy na sankach, łyżwach. Sami organizowaliśmy sobie zabawy. Miałam szmacianki, a wózek zrobił mi tata, pościel uszyła mama. To były piękne czasy. Wszystkie dzieci trzymały się razem. Życie blisko natury jest bardzo rozwojowe.

Babciu, do naszej szkoły chodzi czworo twoich wnuków: Hania, Hubert, Justyna i ja. Czy przez to bierzesz jakiś udział w życiu naszej placówki?

Chyba tak. Piekę zawsze ciasto na kiermasz z okazji Dnia Dziecka i Wielkiej Orkiestry w Tęczyńskiej Pomocy, bal charytatywny. Uczestniczę jako gość i obserwator w imprezach przygotowanych okazjonalnie, ledź życie i osiągnięcia uczniów Waszej szkoły, a szczególnie Wasze. Jestem bardzo dumna z Was, bo

dostarczacie mi wiele pozytywnych emocji, rado ci.

Powiedz, czy lubisz z nami spędzać wolny czas?

Oczywi cie, e tak. Lubi z Wami spacerowa , zbiera grzyby, chodzi po górach, je dzi na nartach biegowych i rowerze. Lubimy wyje d a razem na wakacje. Razem nigdy si nie nudzimy. Wzorowo pełnicie dy ury. Dajecie mi wiele rado ci i energii. Ka da chwila z Wami jest dla mnie cenna. Nic nie jest w stanie tego zast pi . Bycie z Wami daje mi sił .

Co, Babciu lubisz, a co Ci ło ci?

Lubi wszelakiego rodzaju słodczyce, odpoczywa w ogródku, Wasze poczucie humoru. Nie lubi szaro ci oraz gdy wieje wiatr. Dra ni mnie kłamstwa, sztuczno zachowa .

Jakie motto yciowe Tob kierowało?

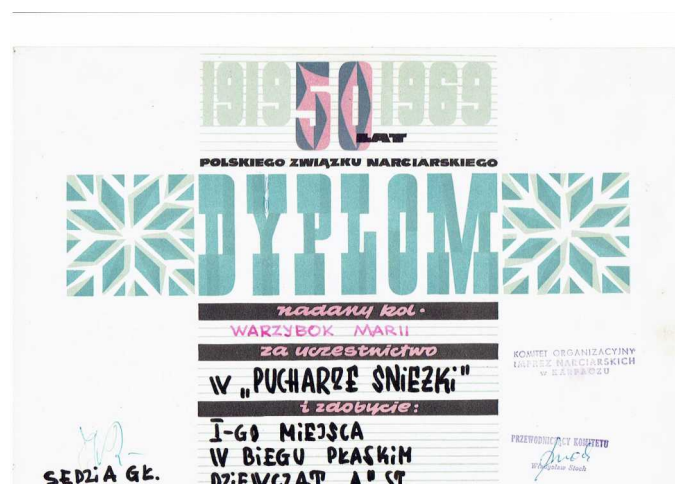
By sob i umie dokona swojej samooceny i wyci ga rozwojowe wnioski.

Jeste , Babciu, fank naszej gazetki. Co si Ci najbardziej w niej podoba?

Tak, jestem Wasz fank . Czytam, dzi ki temu znam aktualno ci ycia szkoły. Interesuj ce s pisemne wypowiedzi uzdolnionych uczniów, wywiady, ciekawostki, spostrze enia, wiersze, humor, opisy wydarze , zwierz t, ro lin. Brawo dla całej redakcji.

Dzi kuj , Babciu za wszystkie odpowiedzi i za czas mi po wi cony. Dla mnie jeste bohaterem.

Wywiad przeprowadziła Martyna Dembi ska





Pani Maria Podsadowska w swoim ywiolo: praca z dzie mi, narty i zima. Mamy nadziej , e nied wied nie byl prawdziwy...
W prawym dolnym rogu duma Pani Marii: Hania, Martynka, Justyna i Hubert.



DOLNOŚLĄSKA ORGANIZACJA
LIGI OBRONY KRAJU

DYPLOM

DLA *Marion Wornybok*

za zdobycie **!** miejsca

w *Ogólnopolskich Zimowych Zawodach Sportów Obronnych*
konkurencji *sztajeta 3 x 5 km kobiet*

SEDZIA GŁ. ZAWODÓW



KIEROWNIK ZAWODÓW



Zakopane, dnia *202* 19*7* r.



Powyższe dyplomy (niektóre) za osiągnięcia sportowe Pani Marii.

CO W X MUZIE PISZCZY?

OBDAROWANI

„Obdarowani” to piękny i wzruszający film w reżyserii Marca Webba (reżysera m.in. „Niesamowitego Spider-Mana”). Od razu nasuwa się myślenie, że jest to kolejny film o superbohaterach obdarowanych niezwykłymi mocami, gotowych, by ratować świat. Tak, ale nie do końca. „Gifted” z 2017 roku to niezwykła opowieść o miłości, geniuszu i walce z przeciwnościami. Główną bohaterką jest bardzo uzdolniona Mary. Dziewczynka ma dopiero sześć lat, a mogłaby zaimponować wielu dorosłym. Wszystko jest w porządku, dopóki w życiu Mary nie pojawia się ktoś, kto jej talent chce wykorzystać do zaspokojenia własnych ambicji. Wtedy trzeba podjąć decyzję: sława czy szczęśliwe dzieciństwo? Pytanie to wywołuje wojnę w rodzinie. Jak całe zamieszanie wpłynie na dziewczynkę i jej przyszłość? Zobaczcie sami.

Amelia Panek



Plakat promujący film

Ciekawostki:

- nie tylko reżyser ma związek z filmami o superbohaterach, aktor grający jednego z głównych bohaterów – Chris Evans grał w wielu filmach Marvela,
- film otrzymał 3 nominacje do nagród filmowych,
- budżet na film wyniósł ok. 43 mln dolarów.

"OBCE RZECZY WIEDZIE DOBRZE JEST, SWOJE OBOWI ZEK"

TOPIENIE MARZANNY

21 marca, czyli pierwszego dnia kalendarzowej wiosny, utarł si zwyczaj topienia marzanny. Historycy sprzecza si co do genezy tego znanego obrz du. W swoich dziełach marzann wspominał Jan Długosz, który uosabiał w niej polsk bogini , a sam zwyczaj wi zał z przyj ciem przez Polsk chrze cija stwa. Badacze historii glosz te tez , wedle której topienie słomianej kukły miało odp dza morowe powietrze, którzy ci gn ło w redniowieczu na Europ zaraz .

Kukł , któr topimy 21 marca, zwykle nazywa si marzann . Historia tej słomianej lalki si ga czasów Słowian Zachodnich i wi e si z bogini słowia sk , która symbolizowała zim i mier . Historycy przywołuj wiele imion wspomnianej bogini. Oprócz marzanny okre la si j tak e takimi nazwami jak mora, morana, marenka, miertka, mierzicha. Niektórzy badacze dopatruj si w niej demona, a nie bogini. Kukła ta niosła ze sob okre lon symbolik . Uosabiała wszystkie nieszcz cia, nie tylko zim i choroby. Zwykle przyjmowa si , e wszystko co złe tkwiło w tej słomianej lalce. Aby wyzby si całego nieszcz cia, kukł topiono b d palono. I tak robi si do dzi ...

Lena Pietruszewska

ródło: <http://www.fokus.tv>



ródło obrazka: grafika Google

CO SŁYCHA ZA MIEDZ ?

JAK WITA SI WIOSN W RÓ NYCH ZAK TKACH ZIEMI?

Dziwna tradycja związana z nadejściem wiosny jest ta kultywowana w Macedonii. 22 marca wszystkie oczy zwrócone są na koguta. W zależności od jak daleko przeskoczy próg domu, tak długi będzie dzień. W wi to wiosny za złe wróble uważa się te usłyszenie piewu ptaków powracających z ciepłych krajów, kiedy jesteście głodni - tego dnia pierwszy posiłek trzeba już zjeść w łóżku.

W Grecji, w noc poprzedzającą wi to, ludzie chorzy bądź samotni w pobliżu kryjówek wóły zostawiają swoje ubrania. Po co? Wóle mają zdolności lecznicze, a z okazji wiosny i podnoszących się temperatur gady wychodzą ze swoich kryjówek. Jeżeli wół przepełni się ich ubraniami, spowoduje to na ich właściciela zdrowie lub powodzenie.

W Polsce nie lubimy marzanny, za to w Bułgarii nie znosi się baby Marty. Ta złośliwa babcia za wszelką cenę chce opóźnić odejście zimy. Jak udobrucha babę Martę? Wystarczy zrobić martenice, czyli biało-czerwone gałgany z wełny, a następnie 1 marca obdarować się nimi, a wtedy baba Marta pozwoli zimie odejść...

W Hiszpanii ogień odgrywa rolę główną. W hiszpańskiej Walencji mieszkańcy na początku marca przygotowują wielkie kukły - tzw. falles - z kartonu, wosku i drewna. Są one przedmiotem komentarzy dotyczących bieżących tematów. 16 marca kukły idą w wielkiej paradzie, a 19 marca są palone.

W Szwajcarii tak cieszą się z nadejścia wiosny, że organizują wiosenny festiwal Sechseläuten. Przez miasto idzie wtedy wielki, kilkutysięczny pochód osób, które najszybciej zimę. W przemarszu biorą udział przedstawiciele cechów i wojsko.

W Rumunii wi to wiosny nierozdzielnie wiąże się ze zwyczajem rytualnego wywoływania deszczu. Tzw. paparuda obchodzona jest na początku maja przez Słowian zamieszkujących m.in. Serbię. W ten dzień przez wioski i miasta przechodzą barwne korowody. Jest śpiewanie piosenek i oblewanie się wodą.

W Szwecji wi to wiosny, choć w tym czasie w wielu rejonach kraju leży jeszcze śnieg, obchodzone jest 30 kwietnia, święto tzw. Valpurga. W ten dzień wybierana jest najpiękniejsza Łucja Sztokholmu. Zwyczaj ten sięga 1928 roku. Tego dnia palone są te wielkie ogniska, wokół których zbierają się ludzie, śpiewają kojarzące się z wiosną piosenki.

Gdziekolwiek byśmy nie wyjechali, wiosna zawsze kojarzy się z radością, dobrymi zmianami, kwiatami czy też kolorami. Tak wiążą się do wiosny...

Kalina Wojtasz

CO M DREGO POWIEDZIANO?

Słó ce marcowe owocom niezdrowe.

Gdy w marcu grzmi, w maju niegiem mi.

Na wi tego Józefa pi knie, zima pr dko p knie.

Kiedy w marcu plucha, to w maju posucha.

Kto w marcu zasieje, ten si na wiosn mieje.

Marcowe przysłowia przygotowała Natalia Wolak



ródło obrazka: grafika Google

O NICH MÓWILI, MÓWI I MÓWI B D

FRANCISZEK GABRYSZEWSKI

Franciszek Gabryszewski urodził się 28.01.1919 r. w Pensylwanii, był synem polskich emigrantów. B d c ju dorosłym, zdecydował porzucić plany zostania lekarzem i zajął się lotnictwem. Po wybuchu II wojny światowej w USA było zapotrzebowanie na pilotów. Gabryszewski wykorzystał sytuację, nie tylko dlatego, że chciał być pilotem, ale również usłyszał o ataku Niemiec na Polskę. Jednak przeszkodami były jego umiejętności, które na szczęście z wiekiem kształcił. Po ukończeniu szkoły pilota został wysłany do Europy, gdzie podczas pierwszej potyczki wystrzelał całą amunicję, zanim samolot wroga znalazł się w jego zasięgu, za co został zbesztany przez dowódców. Było to dla niego nauką i od tej pory pokornie przyjmował wskazówki starszych kolegów. Na ich radach zbudował wiedzę i umiejętności, które pozwoliły mu osiągnąć sukcesy w powietrzu. Kiedy skończył służbę z 44 zestrzeleniami, podjął lekkomyślną decyzję ostrzelenia niemieckiej bazy, gdzie przy drugim nurkowaniu zahaczył o antenę. Udało mu się uciec do lasu i tam ukrywał się 5 dni, jednak w końcu żołnierze Wehrmachtu go odnaleźli. Do końca wojny przesiedział w obozie jenieckim. Po powrocie do USA wszyscy traktowali go jak bohatera, jednak nie osiadł na laurach. Brał udział w wojnie w Korei i stał się jednym z siedmiu pilotów, którzy otrzymali tytuł "asa". Zmarł w 2002 r.

Olek Woźniak



Franciszek Gabryszewski

UCZNIOWIE TE SWOJE ZDANIE MAJ ...

RECENZJA KSIĘKI „MARTWA GŁOŚNIA”

Autorem serii o wampiratach jest Justin Somper. Brytyjski pisarz, który ukończył Warwick University, a następnie pracował dla wydawnictw Puffin i Random House Children’s Books. Założył firmę „Just So” działającą na rynku księki dla dzieci i młodzieży. Mieszka w północnym Londynie.

„Martwa głosznia” to dodatkowe opowiadanie dotyczące serii o wampiratach. W tym utworze Bart, Connor i Jez postanawiają na dwa dni opuścić pokład Diabła i spędzić nieco czasu razem w Pływającym Mieście, które głównie składa się z tawern, karczm i innych podejrzanych przybytków. Na miejscu pierwszym celem chłopców okazuje się być tawerna, w której zwyczajem zawodów siłowania się na ręk ma okazję zdobyć darmowy posiłek. W momencie kiedy Jez i Bart przegrywają zawody z tajemniczą dziewczyną o imieniu Kal, Connor je wygrywa, zdobywając tym samym posiłek dla całej trójki. Kiedy nieznajoma odjeżdża na wózku (ku zdziwieniu trójki przyjaciół Kal jest niepełnosprawna), Bart nie może o niej zapomnieć. Na szczęście ich spotkanie bardzo szybko się powtarza. Tym razem jednak w innych okolicznościach. Dziewczyna ratuje ich przed gniewnym Promykiem i dwójką jego sług, z którymi Connor wdał się w bójkę. Choć okoliczności są bardzo sprzyjające, Connor i Jez nie wiedzą nawet jakie niebezpieczeństwo im grozi.

Na kartach księki dzieje się wiele ciekawych rzeczy, czytelnik poznaje nowe postacie, jest zainteresowany fabułą. Wszystko to sprawia, że odbiorcy niełatwo oderwą się od czytania.

Polecam „Martwą głosznię” każdej osobie, która ma ochotę zagłębić się w niespotykany świat wampiratów.

Dominika Gajda

PISA KA DY MO E

Cyprian Kamil Norwid w "Mojej piosnce [II]" pisał: "T skno mi jeszcze i do rzeczy innej ... " Utwór romantycznego poety był wyrazem t sknoty za Ojczyzn , zrozumieniem, blisko ci drugiej osoby. Słowa Norwida stały si inspiracj dla uczniów klasy 7a, którzy postanowili zaduma si , do czego t skni w zastanej rzeczywisto ci, czego potrzeba współczesnemu wiatu.

Julia Mazurkiewicz: "Według mnie na wiecie potrzeba wi cej spokoju, nie tylko w wi ta, lecz te na co dzie . Potrzeba nam spokojnego dnia w szkole, pracy, a tak e spokoju wewn trznego. Do czego jest nam to potrzebne? Odpowied jest bardzo prosta. Od spokoju wszystko zale y, np. jaki b dziemy mieli humor i jak b dziemy si czu . Spokój jest tak jakby nasz tarcz , która chroni nas od współczesnego wiata. Jest on nam bardzo potrzebny w trudnych sytuacjach, poniewa dzi ki niemu potrafimy si uspokoi . Tylko spokój mo e nas uratowa . Przed kim? Przed chaosem na wiecie, ale te przed nami samymi."

Bła ej Madej: "We współczesnym wiecie brakuje mi natury. Z przykro ci patrz , jak wycinaj kolejne drzewa, by budowa nowe domy. Strach mnie ogarnia, gdy widz w telewizji ludzi, którzy chodz w maskach ze wzgl du na zł jako powietrza. Ucz c si chemii, dowiaduj si , jakie substancje dodawane s do ywno ci. Brakuje mi czystej wody w rzekach, jeziorach i morzu. T skni te do czasów dzieci stwa i beztroski z tym zwi zanej. Chciałbym, by we współczesnym wiecie ludzie byli bardziej yczliwi, bezinteresowni i spontaniczni".

Aleksandra Pajor: "W dzisiejszych czasach ycie toczy si w bardzo szybkim tempie. Wszyscy goni za marzeniami, pieni dzmi, karier . We współczesnym wiecie zatracają to, co jest w yciu tak naprawd najwazniejsze, czyli rodzina, kto bliski, czy po prostu drugi człowiek. Ju od najmłodszych lat mamy wysoko postawion poprzeczk , musimy by najlepszymi uczniami, potem dosta si na dobre studia, a nast pnie znale super płatn prac . Nie wszyscy dają rad sprosta wyzwaniom, nie radzą sobie z rywalizacj , w której automatycznie musz wzi udział. I w tym wy cigu ludzie zapominają o uczuciach, emocjach, czy nawet o rodzinie. Marzą o najnowszym iphonie i markowych ubraniach, coraz mniej

czasu spędzają z rówieśnikami w realnym świecie, ich życie toczy się wirtualnej rzeczywistości, na portalach społecznościowych.

We współczesnym świecie najbardziej brakuje mi u ludzi bezinteresowności, wrażliwości i uwagi poświęconej drugiemu człowiekowi.

Agata Król: "Jestem jeszcze dzieckiem, które uczy się i obserwuje otaczający świat. Zastanawiam się nad odpowiedzią, doszłam do wniosku, że każdy człowiek ma jakieś wartości lub mniejsze wartości. Jeden wartości za "normalność", drugi za dobrze płatną pracę, trzeci za rodzinę, spokojem, wolnym czasem, przyjaciółmi i zrozumieniem.

"Wartości mi jeszcze i do rzeczy innej ...", którą jest pokój na świecie. Każdego dnia oglądamy w mediach informacje o konfliktach międzynarodowych, atakach terrorystycznych, biedzie oraz o wandalizmie i bandytyzmie. Dowiadujemy się, że giną niewinni ludzie, w tym dzieci. W związku z tym chciałabym, aby na świecie zapanował pokój, a ludzie zrozumieli i uświadomili sobie, że przemoc i wojna to nie jest rozwiązanie. Wartości za szczęśliwym i radosnym życiem dla wszystkich, niezależnie od tego, w jakim miejscu na świecie mieszkają, jakiego koloru skóry i jakiego są wyznania.

Jesteśmy wykształconym społeczeństwem, które zapewne zdoła znaleźć rozwiązanie tego problemu. Nie dziś, nie jutro, ani za tydzień ... Mam jednak nadzieję, że kiedy świat się zmieni, a ludzie zrozumieją, że najważniejszy jest pokój, który jak tarcza chroni nas podczas zderzenia ze światem zewnętrznym.



W lutym uczniowie naszej szkoły wybrali si do kina na film "Cudowny chłopak" w re yserii Stephena Chbosky'ego ze wspaniałymi rolami Jacoba Tremblay'a, Julii Roberts i Owena Wilsona. Film zrobił na młodzie y ogromne wra enie. Uczniowie przy omawianiu dzieła filmowego na lekcjach j zyka polskiego podkre lali, e dawno nie ogl dali tak wzruszaj cego, m drego obrazu. Ponadto doszli do wniosku, e "Pi kno to wi cej ni wygl d". Uczennica klasy 7a- Ola Pajor rozwa yła t my l w formie rozprawki, nawi zuj c do obejrzanego filmu oraz lektur szkolnych.

W dzisiejszych czasach wielu ludzi zwraca uwag przede wszystkim na wygl d i na tej podstawie ocenia innych. Charakter i wn trze człowieka, niestety, cz sto s mniej istotne. Kto zadbany, pi knie i markowo ubrany jest lepiej traktowany ni osoba skromna i biedna. Wielokrotnie przekonujemy si , e nie zauwa amy pi knego wn trza człowieka, tylko oceniamy jego powierzchowno , co cz sto jest bardzo myl ce. Spróbuj udowodni , e "Pi kno to wi cej ni wygl d" .

We wzruszaj cym filmie "Cudowny chłopak" dzieci okropnie traktuj głównego bohatera z powodu jego wygl du. Chłopiec ma zniekształcon twarz, przez co inni nie chc z nim rozmawia , omijaj go. Dopiero pó niej przekonuj si , jaki ten chłopiec jest naprawd , czyli wyj tkowy, m dry, pomysłowy i pomocny. Bardzo krzywdz ce i niesprawiedliwe jest zauwa anie jedynie nieładnej twarzy.

Po drugie, w lekturze "Balladyna" znajdujemy kolejny przykład. Tytułowa bohaterka utworu jest pi kn , zgrabn , przyci gaj c wzrok dziewczyn . Ale jej pi kno to tylko powierzchowno , bo okazuje si pozbawion sumienia, okrutn morderczyni , która z zimn krwi zamordowała swoja siostr . A przecie z wygl du wydawała si tak niewinn osob .

Po trzecie, w lekturze "Chłopcy z Placu Broni" Ernest Nemecek, mimo i jest najmniejszy i najstarszy z grupy, zostaje bohaterem. Dzielnie broni placu i nawet choroba mu w tym nie przeszkadza. To najdzielniejszy chłopiec, o którym słyszałam w całym moim yciu.

Absolutnie zgadzam si z powiedzeniem, e "Pi kno to wi cej ni wygl d". Cz sto osoby pi knie wygl daj ce i pozornie miłe, tak naprawd okazuj si puste i powierzchowne, niemaj ce nic szczególnego do zaoferowania. Z kolei osoby, które by mo e na pierwszy rzut oka nie przyci gaj uwagi, a nawet nieraz

z różnych względów nie zachęcajcie do bliższego kontaktu, okazujcie się wyjątkowymi, dobrymi ludźmi. Zarówno osoby, które spotykamy na co dzień, jak i przytoczone przeze mnie przypadki bohaterów literackich i filmów dowodem na to, że nie można ludzi oceniać wyłącznie na podstawie wyglądu, że często piękno to nie powierzchowność człowieka, jego dobry i wrażliwy charakter. Chciałabym w swoim życiu spotykać jak najwięcej właśnie takich ludzi "pięknych w rodku".

Aleksandra Pajor



DOWIEDZ SI WI CEJ

CZY WIESZ, E...

- w marcu urodzili si m.in. Agnieszka Radwa ska, Justin Bieber, Kinga Rusin, Eric Clapton, Natalia Kukulska, Chuck Norris oraz Fryderyk Chopin
- 6 marca obchodzimy Dzie Dentysty, a 27 marca to wiatowy Dzie Teatru
- staropolska nazwa marca to brzezina (nazwa pochodzi od brzozy)
- Albert Einstein urodził si w Dzie Liczby Pi (14.03)
- Arbuz tak naprawd powinien by zaliczany do warzyw
- marka E. Wedel przez pewien czas nazywała si 22 lipca
- pierogi trafiły do Polski prawdopodobnie w XIII wieku, pochodz z Chin
- panczeni ci to sportowcy uprawiaj cy ty wiarstwo szybkie
- J.K. Rowling przed wydaniem ksi ki o Harrym Potterze yła na zasiłku
- w 2018 r. ma odby si premiera czwartej cz ci filmu animowanego Madagaskar

Wiktoria Lupa

CZY
WIESZ
ŻE...



ródło obrazka: grafika Google.

WIEWIÓRCZYM OKIEM, CZYLI Z MARTYN NA TROPIE ZWIERZ T ZWIERZ CE LOVE STORY ZE W. WALENTYM W TLE...

Jak pisałam w ostatnim odcinku, inspiracji do moich artykułów szukam wszędzie. Tym razem przy okazji walentynek przypomniałam sobie, że w świecie zwierząt te zdarzają się związki na całe życie. Jak twierdzą naukowcy, nie dotyczy to więcej jak 5% całej populacji zwierząt, ale jest to na tyle interesujący temat, że warto poświęcić temu zagadnieniu kilka zdań.

„Miło do grobowej deski”, „miło a po grób” – takie określenia wydawałoby się zarezerwowane wyłącznie dla ludzi, którzy deklarują wierność jednemu z partnerów. Okazuje się, że są także zwierzęta, które dobierają się w pary na całe życie; nawet jeżeli dotyczy to tylko jednego lub kilku sezonów lęgowych lub rozrodczych.

Dobrym przykładem są gibony, które tworzą pary charakteryzujące się silnymi więzami między samcem a samicą. Gibony są wyjątkami, bo wśród czterech rodzajów małp człekokształtnych (do których zalicza się te goryle, szympansy i orangutany) tylko one są monogamistami, czyli „zawierają” jedno małżeństwo (monogamia to właściwie „jedno małżeństwo”). Para zakochanych gibbonów uwielbia własne towarzystwo i potrafi godzinami siedzieć na drzewie, przytulać się i flirtować. A gdy pojawią się dzieci, rolą samca jest ich ochrona przed agresją innych samców. Trzeba jednak dodać, że w „małżeństwach” gibbonów zdarzają się, niestety, skoki w bok. Cóż, nikt nie jest doskonały, nawet gibony.



Najwięcej monogamistów jest wśród ptaków. Od wieków symbolem wierności były łabędzie. I chociaż badania genetyczne wykryły, że czasem samiec łabędzia wychowuje nie swoje dzieci, to generalnie łabędzie pozostają sobie wierne przez co najmniej kilka sezonów, a bywa, że i przez całe życie. Ma to głębszy sens, bo dzięki monogamii ptaki nie tracą czasu na zdobywanie nowych

partnerów i mają go wiecej na rozród. A te odbywają długie podróże, tzw. migracje, czas jest dla nich wyjątkowo cenny.

Wielu monogamistów to owady. Ale nie są to moje ulubione zwierzęta, wspominał o nich z kronikarskiego obowiązku.

Zachęcam do obserwowania otaczającej nas przyrody. Wypatrujcie przylotu naszych „szkolnych” bocianów. Ich pojawienie się zwiastuje cieplejszy czas, za którym wielu z nas już z pewnością czeka.

Martyna Wiewióra

W tekście wykorzystano informacje z następujących publikacji lub źródeł:

1. „Zwierzęta Polski”, wyd. SBM Sp. z o.o.
2. <http://www.national-geographic.pl/przyroda/wierne-po-grob>
3. <http://demotywatory.pl>



Papużki nierozłączki

one wiedzą co to miłość

www.demotywatory.pl

KULTURALNYM CZŁOWIEKIEM BY

KASŁA ...

Kasła , kaszła , kaszle - na brak oboczno ci w odmianie tego czasownika nie mo na narzeka . Od kasła tworzymy m.in. formy kasłam, kasła, kasłaj , kasłaj, kasłaj cy, kasłałem. Od kaszła i kaszle – kaszł , kaszle, kaszł , kaszł lub kaszłaj, kaszł cy, kaszłałem. Ponadto od kasła – kasłali, od kaszła – kaszłali, a od kaszle – kaszleli.

Nie wszystkich form u ywa si równie cz sto, typowym zjawiskiem jest bowiem mieszanie form o ró nych postaciach tematu fleksyjnego. Wiele osób powie: kasła , kasłałem, kasłali, ale w czasie tera niejszym cz ciej kaszł ni kasłam, cz ciej kaszle ni kasła i cz ciej kaszł ni kasłaj . Mo na to uzasadni historycznie : kasła jest form pó niejsz od kaszła , utworzon od kaszł i innych form czasu tera niejszego, m.in. przez analogi do par postaci poszł (dzi po l) – posła . Od formy kasła powstały nast pnie oboczne formy czasu tera niejszego i trybu rozkazuj cego: kasłam, kasła, kasłaj , kasłaj i in.

Nawiasem mówi c, omawiany czasownik ma dokonany odpowiednik kaszłn . Poniewa jednak jest on trudny do wymówienia, wiele osób woli posłu y si czasownikiem przedrostkowym: zakasła , odkasła , itp.

Weronika Pieni dz

kaszleć ndk XI, kaszłaj p. kaszłać: Lekarz opukał Gustlika (...) kazał kaszleć, potem do oczu długo patrzył, powieki przewracał. MORC. Wyrąb. I, 17. Rataj mocno kaszleć począł, a tak robił pierśią, że go o staję słychać było. KRASZ. Chata III, 190. // SWil

Fragment ze słownika Witolda Doroszewskiego

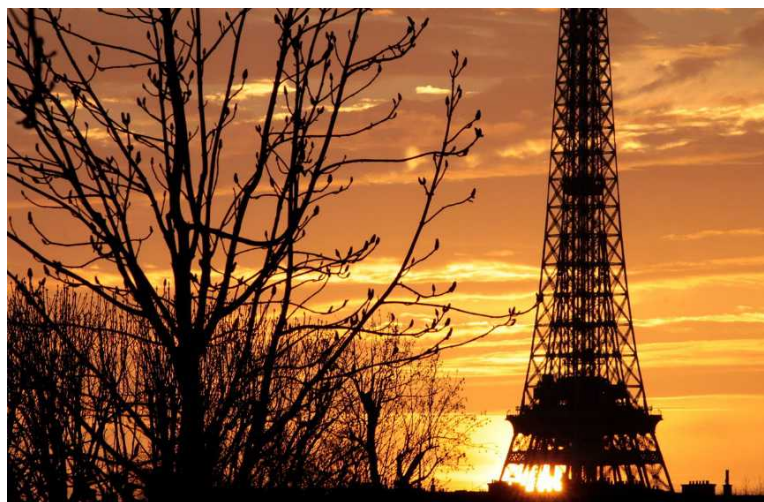
PODRÓŻ MARZE PARY

Toskania to malowniczy region w środkowych Włoszech. Jego stolicą znajduje się we Florencji (jednym z najbardziej popularnych miast tego regionu).



Co warto zobaczyć ?

Wieża Eiffla – to najslawniejszy zabytek Paryża. Została wzniesiona w 1889 roku i mierzy 324 metry wysokości. W wieży znajduje się restauracja i punkt widokowy.



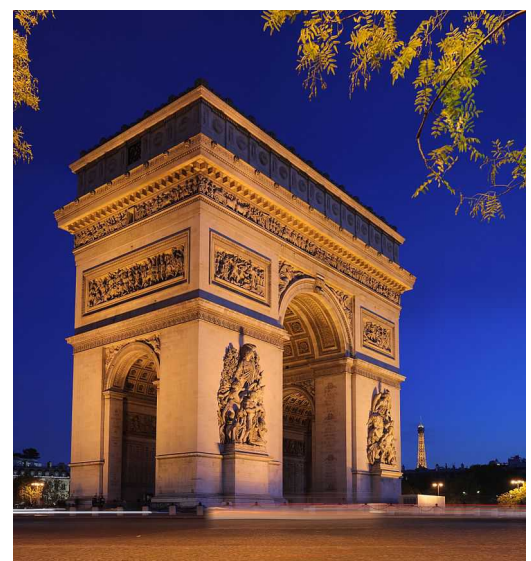
Katedra Notre-Dame – to kościół gotycki wybudowany w 1345 roku. Znana jest m.in. dzięki powieści Victora Hugo – „Dzwonnik z Notre-Dame”.



Luwr – to pałac królewski, w którym dziś znajduje się słynne muzeum sztuki. Można zobaczyć tam dzieła: „Mona Lisa” Leonarda da Vinci i „Nike z Samotracji”.



Łuk Triumfalny – to pomnik z 1836 roku. Został wzniesiony dla uczczenia ludzi walczących za Francję w wojnach napoleońskich i rewolucjach.



Znani ludzie

Maria Skłodowska-Curie

Polsko- francuska uczona, laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki i chemii. Odkryła dwa pierwiastki promieniotwórcze: polon i rad.



Roland Topor

Francusko – polsko - żydowski pisarz, rysownik, malarz i twórca filmów. Jego dzieła wyróżniały się czarnym humorem i karykaturami.



Gabrielle Bonheur Chanel

Francuska projektantka mody, założycielka domu mody Coco Chanel. Rozpowszechniła modę na: perły, garsonki, golfy i „małą czarną”.



Paryski szyk

Paryż jest stolicą mody, sztuki, ale także i mody. Ta metropolia znana jest z pokazów fashionweek i luksusowych domów mody. Styl uliczny jest utrzymany na wysokim poziomie. W kołcu paryżanki kochają modę! Ich stylizacje charakteryzują się elegancją, prostotą i minimalizmem. Uwielbiają torebki z naturalnej skóry, sztywne buty i delikatne biżuterię.

W garderobie i szafie każdej paryżanki znajdziemy: jeansy, klasyczne koszulki, płaszcze oversize, czarne szpilki oraz botki.

Klub Geografa i Podróznika- Amelia Panek

SUCHAR POWSZEDNI

Rozmowa kelnera z klientem:

- Poprosz befsztyk.
- Nie ma.
- Wi c b dzie kotlet schabowy.
- Nie ma.
- To mo e jajecznic?
- Nie ma.
- W takim razie poprosz mój płaszcz!

Kelner spogl da na wieszak i mówi:

- Przykro mi, te ju nie ma.

- Wiesz, Waldu ? Twój syn dostał jedynk z geografii, bo nie wie, gdzie le y Afryka!
- To pewnie gdzie niedaleko, bo u nas w warsztacie pracuje taki ciemnoskóry, co do pracy przyje d a rowerem.

Jest Polak, Rusek i Niemiec na bezludnej wyspie. Rusek złowił złot rybka , która powiedziała, e je li j wypuszcz , spełni ka demu po jednym marzeniu. Wszyscy si zgodzili.

Rusek mówi:

- Chc wróci do domu!

Niemiec:

- Chc wróci do domu!

Polak my li, my li i mówi:

- Nudno tu troch . Niech wróc moi koledzy!

Ile szczoteczek do z bów ma stomatolog? Sto-ma-to-logiczne.

- Jaka mysz chodzi na dwóch nogach?
- Nie wiem.
- Myszka Mickey. A jaka kaczka chodzi na dwóch nogach?
- Kaczor Donald?
- Ka da.



ródło obrazka: grafika Google.

Kasia Winiarska

REDAKCJA

Opiekun:

Wiesława Wojterek

Redaktor naczelny:

Patrycja Pałyska

Redakcja:

Martyna Dembińska

Julia Gałek

Wiktoria Lupa

Amelia Panek

Weronika Pieniądz

Lena Pietruszewska

Katarzyna Winiarska

Kalina Wojtasz

Natalia Wolak

Aleksander Woźniak

Współpracowali:

pan Andrzej Dąbek,

pan Grzegorz Kuczaj,

pani Joanna Rentflejsz-Panek,

pani Mirosława Piątek-Kłakowska,

pan Jacek Ziarkowski,

pan Rafał Wiewióra,

Dominika Gajda,

Martyna Wiewióra,

Agata Król,

Patrycja Krzeczowska,

Julia Mazurkiewicz,

Aleksandra Pajor,

Blaszej Madej.